

Ks. Michał Adamczyk

*W dziedzinie stosunków pomiędzy człowiekiem
a światem nadprzyrodzonym trzeba dążyć
do ścisłości większej niż ścisłość matematyczna;
powinna to być ścisłość więcej niż naukowa.*

Simone Weil

*Ci, którzy myślą, że da się o Bogu wypowiedzieć
choć jedno zdanie bez pomocy analogii, dowodzą,
że nie poznali dostatecznie współczesnego
stanu semantyki.*

Innocenty Bocheński

Mówienie o Bogu. Jana Franciszka Drewnowskiego koncepcja analogii jako izomorfii*

Zagadnienia wstępne

Od czasów nowożytnych skoncentrowano się na rozwijaniu tylko niektórych schematów myślowych metafizyki – związanych zwłaszcza z wielkością, rozciągłością, ruchem. Doprowadziło to do prężnego rozwoju nauk przyrodniczych. Inne schematy myślenia – nie matematyczno-fizyczne – uznano za mało przydatne. Niektóre z nich są już dziś nieznane i czekają na wydobycie z dzieł średniowiecznych mistrzów, inne są jeszcze w użyciu, ale niemodernizowane, odstają od współczesnych narzędzi, jakimi dysponuje nauka. Do takich należy analogia. A przecież stanowi ona istotny klucz do filozoficznego i teologicznego poznania¹. To dzięki niej można racjonalnie i realistycznie mówić o Bogu. Czy niedoskonałość analogii związana jest z jej naturą, czy jest wynikiem owego odsunięcia jej do lamusa? Czy analogiczność analogii kłóci się ze ścisłością charakterystyczną

* Artykuł jest zmienioną wersją wykładu inauguracyjnego, który został wygłoszony 17 października 2009 r. w WSD Diecezji Bydgoskiej.

¹ Najogólniej analogia to złożone podobieństwo, zwłaszcza oparte na odpowiedności relacji. Zob. J. Herbut, *Analogia*, w: *Leksykon filozofii klasycznej* (dalej: LFK), red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 40.

dla nauk formalnych? Czy nie da się jej w jakiś inny sposób uściślić, zmodernizować, nie niszcząc jednocześnie jej natury?

Poszukując jak najlepszego narzędzia, pozwalającego realistycznie, metodycznie i w sposób uzasadniony mówić o Bogu, warto przypomnieć próbę modernizacji analogii podjętą przez Jana Franciszka Drewnowskiego. Zaprezentował ją w *Zarysie programu filozoficznego*² (dalej: ZPF) oraz w innych pracach, zwłaszcza w tych o charakterze metanaukowym³. Jego pomysł o. Bocheński – umysł niezwykle krytyczny – ocenił jako przełomowy od czasu św. Tomasza z Akwinu⁴. Polega on na zastosowaniu teorii izomorfii do teorii analogii.

Niniejszy artykuł dotyczy właśnie tej propozycji, która – zgodnie z odróżnieniem dokonany przez ks. Zbigniewa Wolaka⁵ – stanowi pierwotny pomysł Drewnowskiego. Zagadnienie to będzie przedstawione w kontekście sensownego mówienia o Bogu, przy czym „sensowność” rozumie się tutaj jako związek zachodzący pomiędzy znakami języka a rzeczywistością przez nie oznaczaną, pomiędzy wyrażeniami o Bogu a samym Bogiem. Do tej pory powstały zaledwie dwie prace wnikliwiej analizujące Drewnowskiego koncepcję analogii: artykuł o. Bocheńskiego⁶ i rozprawa habilitacyjna ks. Z. Wolaka⁷. Niniejsza praca nie wnosi zmian do wyników badań wymienionych autorów. Jej celem – obok przypomnienia oryginalnego rozwiązania modernizacji analogii – jest uwyrażnienie semantycznych trudności w mówieniu o Bogu. Zaprezentowane też zostaną treści pochodzące z nieopublikowanych dotąd tekstów Drewnowskiego, które pomogły w uchwyceniu powyższego aspektu.

² „Przegląd Filozoficzny” 37 (1934), z. 1, s. 3–38; z. 2, s. 150–181; z. 3, s. 262–292; w: J.F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, Lublin 1996, s. 55–147.

³ J.F. Drewnowski, *Neoscholastyka wobec nowoczesnych wymagań nauki*, w: *Mysł katolicka wobec logiki współczesnej*, Poznań 1937, s. 49–57 – cyt. za: tenże, *Filozofia i precyzja*, s. 192–198; tenże, *Nauka dogmatyczna o poznaniu Boga*, Murnau, s. 9, rkps, w: AR 3.11. Przy pierwszym cytowaniu prac archiwalnych będę podawał po tytule (w nawiasie, gdy jest nadany) rok powstania tekstu (w nawiasie, gdy jest przybliżony), formę, w jakim się zachował (rękopis – rkps, maszynopis – mps), a po „w:” AR (Archiwum Rodzinne), sygnaturę wskazującą na lokalizację tekstu (pierwsza liczba oznacza dział, druga teczkę, następne dokument) i strony.

⁴ I. Bocheński OP, *O metodzie teologii w świetle logiki współczesnej*, „Collectanea Theologica” 21 (1949), f. 2–3, s. 178.

⁵ Dostrzegając ewolucję poglądów Drewnowskiego w tej materii, wskazuje na potrzebę odróżnienia pomysłu Drewnowskiego z ZPF od późniejszej propozycji, tzw. analogii w sensie schematu przestrzennego. Zob. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Tarnów 2005, s. 151.

⁶ Patrz przypis 4.

⁷ Patrz przypis 4.

Problematyka zostanie przedstawiona w następujących krokach: najpierw zarysowany zostanie kontekst życia i twórczości Drewnowskiego, a po nim wprowadzenie w zagadnienie poznania Boga w metafizyce i teologii; zostanie wskazane źródło problemu w analogii proporcjonalności i jego rozwiązanie w propozycji Drewnowskiego; dalej wyeksplikowane zostaną między naukowe funkcje analogii, a na końcu dokona się podsumowania.

Drewnowski: kontekst życiowy i historyczny

J.F. Drewnowski (1896–1978)⁸ był z wykształcenia logikiem, filozofem, także inżynierem, z potrzeby czasów żołnierzem, z zainteresowań teologiem, a „z Bożej łaski”, poniekąd, mistykiem. W młodości, na skutek dysproporcji, jaka wystąpiła pomiędzy poziomem jego wykształcenia w zakresie wiedzy religijnej a świeckiej, utracił wiarę. Utwierdził go w tym klimat myślowy na Uniwersytecie Warszawskim – praktycznie nie mówiono już wtedy o wielkich systemach metafizycznych – a także modne tendencje do odrzucania poglądów niepopartych aparaturą logiki matematycznej, a przynajmniej fizyko-matematyczną⁹. Powrócił do Kościoła w latach 30. na skutek intelektualno-duchowej przemiany. Dokonała się ona pod wpływem lektury dzieł św. Tomasza z Akwinu¹⁰. Urzeczony możliwościami, jakie stwarzała logika początków XX w., a także myślowymi horyzontami Akwinaty, wraz z ks. Janem Salamuchą i o. Innocentym Bocheńskim OP tworzył Koło Krakowskie. Stanowiło ono jedyną przeciwwagę dla ideologów z Koła Wiedeńskiego, którzy uznając wszelką

⁸ Więcej na jego temat: S. Majdański, A. Lekka-Kowalik, *Drewnowski Jan Franciszek*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (dalej: PEF), red. A. Maryniarczyk, Lublin 2001, t. 2, s. 717–721; *Ksiądz Profesor Władysław Hładowski o Janie Franciszku Drewnowskim i o współczesnej myśli teologiczno-filozoficznej* (ks. M. Adamczyk i S. Majdański), „Summariusz” 32 (2003), s. 203–222; *Filozof jako teolog – Jan Franciszek Drewnowski*. Z ks. Andrzejem Santorskim rozmawiają Stanisław Majdański i ks. Michał Adamczyk, cz. I, „Summariusz” 34 (2005), s. 85–99; *Filozof jako teolog – Drewnowski Jan Franciszek*. Z ks. Andrzejem Santorskim rozmawiają Stanisław Majdański i ks. Michał Adamczyk, cz. II, „Summariusz” 35 (2006), s. 101–104. Bardzo dobre wprowadzenie w jego myśl *in genere* stanowi artykuł: S. Majdański, *Ani scjentyzm, ani fideizm: U progu nowoczesnej syntezy filozoficznej, czyli Jana Franciszka Drewnowskiego program precyzacji filozofii klasycznej*, w: J.F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja*, s. 5–52.

⁹ Por. J.F. Drewnowski, *U progu nowoczesnej syntezy filozoficznej* [Ankieta: Formacja katolicka w Dwudziestoleciu], „Znak” 10 (1958), nr 11, s. 1228–1303 – cyt. za: tenże, *Filozofia i precyzja*, s. 165–166.

¹⁰ Zob. tenże, [Wspomnienie o ks. Janie Salamusze], 1965, mps, w: AR 1.321, s. 3–4.

metafizykę za pozbawioną sensu, sami z czasem zaczęli ją bezwiednie uprawiać, popadając w antynomie¹¹.

Klasycznej metafizyce i bazującej głównie na niej teologii katolickiej wytoczono wówczas z nową mocą stary zarzut – bezsensowności, czyli używania wyrażań, którym nic nie odpowiada w rzeczywistości, np. takich jak: istota, istnienie, Bóg. Ks. Salamucha ze spokojem podkreślał, że scholastycy, ze względu na trudności przy sprawdzaniu tez metafizycznych, na długo przed atakami neopozytywistów byli świadomi niebezpieczeństw związanych z jałowymi dyskusjami czy trudności z wiązaniem danych doświadczenia z abstrakcyjnymi pojęciami metafizyki. Z tego właśnie względu od czasów św. Tomasa z Akwinu zobowiązywał w całej filozofii scholastycznej postulat „konstytutywności” pojęć: *Nihil est in intellectu quod prius non fuerit in sensu*¹². Namysł nad tymi problemami doprowadził w ciągu wieków do rozróżnienia wielu rodzajów analogii¹³, zwłaszcza zaś – w interesującym nas kontekście – do ściślejszego opracowywania analogii orzekania, której analogiczność związana jest, zdaniem o. Krapca, z dwoma czynnikami: analogicznym charakterem orzeczników i analogicznym charakterem samej funkcji orzekania¹⁴.

¹¹ Wprawdzie już uczeni Szkoły Lwowsko-Warszawskiej dystansowali się od skrajnie pozytywistycznego nastawienia tamtych naukowców, dopiero jednak ta trójka pełniej wykazała pretensjonalność roszczeń neopozytywistycznych, wykorzystując stosowane przez Wiedeńczyków narzędzia do krytyki metafizyki, właśnie do zagadnień metafizycznych w celu ich obrony i uściślenia.

¹² Cyt. za: J. Salamucha, *O możliwościach ścisłego formalizowania dziedziny pojęć analogicznych*, w: *Mysł katolicka*, s. 150. Tam rozwinięcie powyższych myśli. Wcześniej zauważał, że wszystkie pojęcia wytwarzane są przy pomocy abstrakcji z wyobrażeń spostrzegawczych, odtwórczych, względnie wytwórczych. Z tego względu elementami zakresu naszych pojęć są przede wszystkim przedmioty doświadczalnie poznawane.

¹³ Na użytek tego artykułu, w celu uświadomienia sobie złożoności zagadnienia i wstępnego uporządkowania posiadanych intuicji, warto wskazać choć jeden z podziałów. Klasycznym i przejrzystym wydaje się podział dokonany przez o. M.A. Krapca. Wyróżnił on: analogię bytową, poznania, orzekania i wnioskowania. Bytową, która stanowi podstawę dla poznania przez analogię, dzielił nadto na wewnątrzbytową i międzybytową. Wśród analogii poznania wyróżnił analogię metafory, atrybucji, analogię proporcjonalności transcendentalnej i ogólnej. Zob. M.A. Krapiec, *Analogia*, w: PEF, t. 1, s. 210–220. To tylko jedna z prób uporządkowania tej problematyki. Inaczej widział to choćby o. Bocheński, który analogię proporcjonalności i atrybucji rozpatrywał w odniesieniu do nazw, zaliczając je w ten sposób do analogii orzekania.

¹⁴ Zob. M.A. Krapiec, *Analogia*, s. 215–217.

Poznanie Boga i orzekanie o Bogu

W klasycznej metafizyce

Jak można cokolwiek powiedzieć o Bogu, skoro jest On transcendentny: niedostępny dla zmysłów, niepojęty dla rozumu? Jak czynić zadość warunkom – silnie podkreślanym w klimacie neopozytywizmu – z których przynajmniej jeden winien być spełniony, aby uznać znak za sensowny: *1. Z jest znakiem czegoś najzupełniej prostego i doświadczalnego; 2. Z został poprawnie zdefiniowany za pomocą znaków intersubiektywnie sensowanych*¹⁵.

Do pierwszych stwierdzeń prowadzi przednaukowy namysł nad rzeczywistością: zadziwienie istnieniem bytów, dostrzeżenie ich zróżnicowania, ustopniowania w posiadaniu doskonałości, wzajemnego powiązania, celowego działania, zwłaszcza zaś ich niekonieczności. Ten przednaukowy namysł zostaje ukrytyczniony dzięki analizie metafizycznej. Przyjmując odkryte zasady m.in. racji dostatecznej, przyczynowości sprawczej, na drodze rozumowania *a posteriori* i przy założeniu, że ciąg przyczyn nie może bieć w nieskończoność, dochodzi się do stwierdzenia istnienia Absolutu jako np. Racji Dostatecznej czy Pierwszej Przyczyny bytów skończonych. Z tego, co względne, wnioskuje się o tym, co absolutne. Tak – upraszczając – dochodzi do stwierdzenia istnienia Boga.

Jak jednak stwierdzić przysługujące Absolutowi atrybuty, skoro jest różny od bytu postrzeganego zmysłami – transcendentny? Obserwacja rzeczywistości pozwala stwierdzić nie tylko istnienie w świecie przyczynowości, ale także jakiegoś związku podobieństwa między skutkiem a przyczyną. Doświadczenie to, pogłębione metafizyczną spekulacją, prowadzi do odkrycia partycypacji i wyróżnienia trojkiej przyczynowości (sprawczej, wzorczej i celowej). Na tej podstawie przypisuje się Absolutowi – z ostrożnością i zastrzeżeniem nieadekwatności – właściwości mające pewne odwzorowanie w zmysłowym świecie.

Błędem byłoby jednak bezkrytycznie przenosić na Absolut cechy przysługujące bytom skończonym. Nawet podnosząc je do potęgi, nie przekracza się naturalnej płaszczyzny. W celu przewyciężenia powyższej trudności dokonuje się następującego zabiegu: w zależności od rodzaju orzekanych doskonałości albo zaprzecza się przysługiwanie Absolutowi cech odpowiadających bytom postrzeganym (*via ne-*

¹⁵ I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 174.

gationis), albo też stwierdza się pewną doskonałość (*via afirmationis*) i podnosi się ją do stopnia nieskończonego (*via eminentiae*), z zastrzeżeniem nieadekwatności wszelkich ludzkich zestawień i dookreśleń na temat Absolutu – doskonałości bowiem realizują się w Bogu w sposób odmienny¹⁶.

Analogiczne poznanie, mające swój wyraz w analogicznym orzekaniu, zasadza się zatem na stwierdzeniu analogii bytowej¹⁷. Wszystkie wyrażenia, w których orzekamy coś o Bogu (także specyficznie metafizyczne), są wypowiedane analogicznie¹⁸. W ten sposób zachowany zostaje wymóg, by wyrazy języka teologii, w tym wypadku naturalnej, były znakami rzeczy i cech nadprzyrodzonych, mimo że tych ostatnich w żadnym normalnym doświadczeniu się nie spotyka. Podejście to zabezpiecza przed błędem hipostazowania niebytu, agnostycyzmem, racjonalizmem, naturalizmem (zwłaszcza przed antropomorfizowaniem Boga).

Uzyskane na tej drodze poznanie jest nieadekwatne, ale nie jest bezsensowne¹⁹. Ks. P. Chojnacki twierdził, że pojęcia o Bogu i przedmiotach niezmysłowych: *Są prawdziwe, gdyż mają podstawę w rzeczach zmysłowych w tej mierze, o ile te wymagają Boga jako przyczyny doskonalszej i ostatecznej*²⁰. Jest to poznanie Absolutu przez

¹⁶ Nazwy pojęć analogicznych całkowicie transcendentnych (prawda, dobro, piękno) orzekamy o Bogu twierdząco (*via afirmationis*). Dopelnieniem tego zabiegu jest podkreślenie, że w Bogu ich treść realizuje się w całej pełni (*via eminentiae*). Afirmatywnie i przewyższając orzeka się o Bogu nazwy pojęć analogicznych, których zakres jest częściowo transcendentny (mądrość, sprawiedliwość, życie). Pojęcia doskonałości mieszanych (przysługujące wyłącznie bytom skutkowym), w których tkwią nieusuwalnie pewne braki, np. zdolność rozumowania, orzeka się nie afirmująco, ale tylko metaforycznie. Niektóre z nich orzekane są na drodze *via negationis*, np. niezmienny w czasie, niezłożony. Por. J. Herbut, *Analogia*, s. 43; tenże, *Bóg*, w: LFK, s. 77.

¹⁷ Ks. Wolak silnie podkreśla, że dla Drewnowskiego analogia była przede wszystkim nie elementem struktury języka, ale samej rzeczywistości. Rzeczywistość jest dla niego pierwotniejsza i ważniejsza niż język. Zob. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 86, 97. Zdaniem o. Krąpca, poznanie pojęciowe, jednoznaczne i zarazem abstrakcyjne, odrywa nas od rzeczywistości, gdyż pomija realne cechy bytu. Skupiając się jednak na relacjach realnych, jakże dostrzega się wewnątrz bytu, pomiędzy bytami lub jako przebiegające przez całe uniwersum bytowe, można je tak akcentować i w ten sposób uzyskać różne typy analogicznego poznania. Takie poznanie, jego zdaniem, jest ważniejsze: konkretystyczne i zarazem mniej lub bardziej generalne i analogiczne. Por. M.A. Krąpiec, *Analogia*, s. 213.

¹⁸ Por. J. Salamucha, *O możliwościach ścisłego formalizowania*, s. 143. Wyrażenia analogiczne zajmują miejsce pośrednie między jednoznacznymi a wieloznacznymi. Takie ujęcie odpowiada tradycyjnej nauce. Przy jednoznaczności występuje wspólna nazwa i wspólna treść w orzekaniu; przy wieloznaczności wspólna nazwa, różna treść; przy analogiczności wspólna nazwa, zasadniczo różna treść, w pewnych proporcjach ta sama. O. Bocheński widzi je jako podklasę wyrażen wieloznacznych. Zob. I. Bocheński OP, *Wstęp do teorii analogii*, „Roczniki Filozoficzne” 1 (1948), s. 75.

¹⁹ P. Chojnacki, *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1955, s. 102–106.

²⁰ Tamże, s. 106.

świat – „na podstawie zjawisk” świata naturalnego („w świetle rozumu”). Zdaniem Drewnowskiego, jest ono nie mniej pewne niż uogólnienia indukcyjne nauk przyrodniczych²¹. Jest jednak ogólne, ubogie w treść, niedoskonałe.

W teologii

Znacznie większe możliwości daje odwołanie się do treści uznanych za objawione (tzw. danych Objawienia) i przyjętych z wiarą. Takie poznanie nazywa się nadprzyrodzonym („w świetle wiary”). Ono także jest poznaniem pośrednim, ale zdobywanym „na podstawie opisu”. Znajomość opisywanego przedmiotu musi być w tym wypadku bezpośrednia. Drewnowski zaznaczał, że stopień wiarygodności tego typu poznania wzrasta w zależności od wiarygodności i kompetencji opisującego. Za szczególną sytuację uważał Objawienie chrześcijańskie, gdzie Bóg stawszy się człowiekiem, w przyrodzonym języku nauczał o sprawach nadprzyrodzonych. Tego rodzaju poznanie – jego zdaniem – jawi się jako pewniejsze. Probierzem poznania przyrodzonego jest tylko rozum, tego zaś autorytet Boga.

Wskazywał, że zarówno poznanie „na podstawie opisu”, jak i „na podstawie zjawisk” jest analogiczne – odwołujące się do podobieństw, relacji, proporcji. Jedno i drugie jest pośrednie, niedoskonałe, niesięgające wprost Istoty Boga. Bezpośrednie poznanie Istoty daje dopiero nadprzyrodzone poznanie mistyczne („w świetle chwały”)²².

Chcąc zatem sensownie mówić o Bogu, trzeba tworzyć język, którego wyrażenia miałyby oznaczać „coś” z Bożych atrybutów. Punktem odniesienia w budowaniu tego języka jest język oznaczający coś z danej nam rzeczywistości doświadczalnej. Przy pomocy jakich narzędzi można jednak jak najprecyzyjniej wyrazić owo podobieństwo wyrażen o Bogu do wyrażen o świecie, by nie zatrzeć istotnej różnicy między Bogiem a stworzeniem?

Problematyczność analogii proporcjonalności

Zdaniem Bocheńskiego, tylko analogia proporcjonalności może stanowić pomost między znaczeniami potocznymi a teologicznymi

²¹ J.F. Drewnowski, *Nauka dogmatyczna o poznaniu Boga*, s. 3. Porównuje tę pewność także z wnioskami astronomów o istnieniu niewidzialnych ciał zakłócających bieg znanych ciał niebieskich, np. odkrycie Neptuna.

²² Por. J.F. Drewnowski, *Nauka dogmatyczna o poznawaniu Boga*, s. 5–7.

języka²³. Potwierdza to intuicję św. Tomasza z Akwinu, który próbował tego dokonać przy pomocy proporcji matematycznej. O. Bocheński przytacza najpierw ogólną definicję analogii: *Analogia jest relacją zachodzącą między analogatami jako takimi*, a następnie definicję analogatów analogii proporcjonalności: *Analogatami są te [rzeczy], których nazwa jest wspólna, znaczenie zaś, które wskazywane [jest] w sposób prosty – różne, według tego, co proporcjonalnie to samo*²⁴. Formułę tę ilustruje się zazwyczaj następującym przykładem: między Rozumem Boga a Jego Istotą zachodzi stosunek analogicznie podobny (pod pewnym względem) do stosunku zachodzącego między rozumem człowieka a jego istotą. Za Arystotelesem podaje się nadto wzór matematyczny: $2/3 = 4/6$ ²⁵.

Ks. Salamucha odnosząc analogię proporcjonalności do orzekania o Bogu, dał jej następujący wyraz: *jeżeli „φ” jest wyrażeniem analogicznym w wyrażeniach „φ(a)” i „φ(b)”, to „φ” nie jest użyte w tych wyrażeniach jednoznacznie, lecz w takim mniej więcej sensie, że:*

$$„\varphi(a)”, „\varphi(b)” = a/b^{26}$$

Jakość tego wiązania danych doświadczenia z metafizycznymi czy teologicznymi pojęciami pozostawia wiele do życzenia. Wyrażenie *w takim mniej więcej sensie* jest mało precyzyjne, nie pozwala na bliższe określenia²⁷. Sam św. Tomasz miał zastrzeżenia do tego pomysłu²⁸.

²³ Por. I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 177.

²⁴ *Analogata sunt, quorum nomen est commune, ratio autem significata est simpliciter diversa, secundum quid proportionaliter eadem*. Cyt. za: I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 176, 177.

²⁵ Zdaniem o. Krąpca, ten przykład wzięty z matematyki zaciążył na izomorficznym rozumieniu analogii. Podkreślał on, że sposób poznania utworzony na wzór matematycznych proporcji jest izomorfia, a nie analogią. Izomorfia ujmuje relacje ilościowe, wyrażające jednoznaczny stosunek wyrażany w analogicznym schemacie. Por. M.A. Krąpiec, *Poznanie (istniejących rzeczy)*, w: PEF, t. 8, s. 400.

²⁶ J. Salamucha, *O możliwościach ścisłego formalizowania*, s. 146, 149. W analogii proporcjonalności analogonem nazywa się proporcjonalnie wspólną treść, analogatami zaś podmioty realizowania się analogonu, czyli konkretne byty o zasadniczo różnych zespołach treści. Relacja analogonu do analogatu to trzeci element wyróżniony w schemacie. Analogat z analogonem są nietożsame, ale złożone w bycie w całość. Wskutek swoistej relacji analogonu do analogatu między analogatami zachodzi podobieństwo. Por. J. Herbut, *Analogia*, s. 41. Podstawę dla analogii proporcjonalności – jak zauważa o. Krąpiec – daje sieć relacji (transcendentalnych i kategorialnych) istniejących w bycie. Por. M.A. Krąpiec, *Analogia*, s. 212.

²⁷ Więcej na ten temat: Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 20.

²⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, Kęty 1998, t. II, q. 23, a.7, ad 9. Pisze tam: *choć nie może istnieć właściwie pojęta proporcja pomiędzy czymś skończonym a czymś nieskończonym, to jednak może istnieć proporcjonalność, która jest podobieństwem dwóch rzeczy*.

Propozycja analogii jako izomorfii

Widząc tę słabość i zdając sobie sprawę z tego, że bez analogii teologia przestaje być nauką²⁹, Drewnowski kontynuował badania w tej materii, podjęte wcześniej przez ks. Salamuchę. Uważał, że teologia może być nauką ścisłą, musi jednak spełnić dwa warunki: 1. precyzyjnie zdefiniować analogię; 2. stosować ściśle metody aksjomatyczne. Wiele z jego prac zostało poświęconych właśnie tej problematyce³⁰. Ceniąc Tomaszowe rozwiązanie problemu wiązania danych doświadczenia z terminami metafizyki i teologii, podkreślał, że stanowiło ono wystarczające narzędzie w czasach Akwinaty, nie spełnia jednak swych funkcji przy dzisiejszym stanie nauk. Nawoływał, by nie pozostawać na literze tekstów średniowiecznych, ale wchodząc w ich ducha, rozwijać genialne pomysły scholastyki. Podobnie widział to ks. Salamucha. Pisał: (...) *ciągłe drepemy w miejscu na pierwszej wskazanej ścieżce, wiążące dane doświadczenia z najwyższymi pojęciami metafizycznymi – ciągle trzymamy się starego i mało sprawnego schematu proporcjonalności, chociaż jego braki dostrzegamy, bo dyskusje i spory na temat jego usprawiedliwienia ciągną się przez wieki i nigdy się nie kończą*³¹.

Znając subtelniejsze narzędzia myślowe zawarte w nowoczesnych teoriach symbolicznych – funkcje logiczne, postulował, by oprzeć analogię na szerszych podstawach. Zaproponował, by pojęcie proporcji geometrycznej zastąpić jak najszerzej rozumianym pojęciem odpowiedniości formalnej.

Pierwotny pomysł modernizacji analogii zaprezentował w powstałym w 1934 r. ZPF. Praca ta była owocem jego zainteresowań i intelektualno-duchowej przemiany. Jest to szkic programu takiego uprawiania nauk, w tym filozofii i teologii, by nie stanowiły odseparowanych od siebie konglomeratów twierdzeń wyrażonych w różnych językach, pozbawionych – jak może się i dziś wydawać – wzajemnych

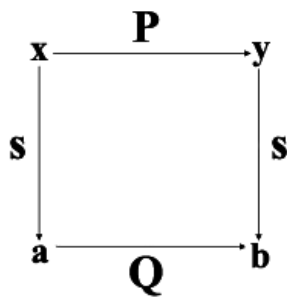
²⁹ *Analogia teologiczna jest bodaj jedyną naukową metodą w dziedzinie badań metafizycznych.* J.F. Drewnowski, *Neoscholastyka*, s. 194. O. Bocheński twierdził podobnie: (...) *bez niej teologia w ogóle nie byłaby nauką.* I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 178.

³⁰ Niektóre z nich to: *Zarys programu uściślenia teologii*, 1936, s. 4, mps, w: AR 1.332; *Teologia a nauka świecka*, Murau, s. 21, rkps, w: AR 2.13; *Unowocześnianie teologii*, 1966, s. 21, mps, w: AR 2.29.

³¹ Por. J. Salamucha, *O możliwościach ścisłego formalizowania*, s. 150. Sądził, że: *Prowizorycznie trzeba będzie jeszcze starego dźwigu używać. Zdaje się jednak, że niedługo będzie go można zastąpić innym. Współczesna matematyka i logistyka dają nam tyle subtelnych związków formalnych, że wśród nich znajdują się na pewno narzędzia sprawniejsze od dawnej proporcji geometrycznej.* Tamże, s. 149.

związków, a nawet łączności z rzeczywistością i niemających sobie nic do zaoferowania, ale by były kompatybilnymi elementami, które nie tracąc swej specyfiki, tworzą jednak spójny *gmach nauki*³². Czynnikiem umożliwiającym realizację tego projektu miał być język logiki matematycznej, w którym trzeba by wyrazić stare twierdzenia, zwłaszcza nauk nieformalnych, oraz formułować nowe³³.

Za szczególnie przydatną do nowoczesnego opracowania analogii uznał logikę matematyczną relacji, zwłaszcza teorię izomorfii, ponieważ stosunki izomorficzne są nośnikami przeróżnych analogii. Wśród różnych właściwości izomorfii jest i ta, że gdy rozpatruje się dwa z takich stosunków, wiele cech przysługujących jednemu stosunkowi przysługuje także drugiemu, co można ściśle udowodnić³⁴. O. Bocheński zilustrował to w następujący sposób:



*Stosunek P nazywamy „izomorficznym” do stosunku Q wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje (trzeci) jedno-jednoznaczny stosunek S, który zachodzi między poszczególnymi wyrazami P a poszczególnymi wyrazami Q*³⁵.

Analogia, według koncepcji Drewnowskiego, jest zatem izomorfia, stosunkiem między dwoma stosunkami³⁶. To formalne narzędzie pomogłoby, zdaniem Drewnowskiego, precyzyjniej wypowiadać coś o Bogu niż stara proporcja matematyczna.

Same stosunki – tak to ujmował – są czymś ogólnym, wyróżnianym w konkretnych okolicznościach doświadczenia i określanym przez roz-

³² Por. J.F. Drewnowski, ZPF, s. 145.

³³ Por. tamże, s. 82, 85, 145–146.

³⁴ Por. I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 178–180.

³⁵ Tamże, s. 179.

³⁶ Por. tamże, s. 180.

maite wyrażenia. Łączą one różne rodzaje przedmiotów występujących w roli członów. Ich treść poddana analizie okazuje się zawiłym zespołem znaczeniowym – np. analiza terminu „ojciec” ujawnia, że ojciec jest istotą żywą, będącą w innym stosunku do matki, a w innym do potomstwa. Bogactwem tych stosunków rządzą prawa, które wyrażają ich formalne własności, jak np. symetryczność, przechodność, zwrotność³⁷. Stosunki o tych samych formalnych własnościach mogą być treściowo zróżnicowane, np. formalnie ten sam stosunek tnącego do ciętego jest inny treściowo w przypadku krawca, chirurga czy blacharza. Prawdy formalne o jednym z takich stosunków izomorficznych – jak wcześniej wyjaśniano – obowiązują także dla innych. Zatem jeśli dane jest, że w jakiejś nieznannej dziedzinie obowiązuje pewien stosunek izomorficzny ze znanym nam stosunkiem, to wszystko, co się dotyczy własności formalnych znanego stosunku, jest słuszne także w odniesieniu do nieznanego. W ten sposób nie znając członów stosunku, który jest niedostępny bezpośredniemu poznaniu, możliwym staje się wypowiedzieć coś na jego temat³⁸. Człony relacji znane są w tej sytuacji przez relacje (w teologii naturalnej Absolut znany jako Pierwsza Przyczyna)³⁹.

W teologii chrześcijańskiej – w odróżnieniu od teologii naturalnej (filozofia Boga) – punktem wyjścia są teksty objawione, posługujące się wyrażeniami życia codziennego. Wyrażenia te oznaczają znane międzyludzkie stosunki. Jako jeden z członów takich stosunków występuje Bóg, a więc rzeczywistość niepojęta. Skoro stosunki, o których mowa w Objawieniu, są izomorficzne z nam znanymi, zatem to, co byłoby prawdą o własnościach formalnych jednych stosunków, odnosiłoby się także do drugich⁴⁰. Inaczej – nie wiedząc nic wprost o nadprzyrodzonych przedmiotach, można by na podstawie Objawienia przenosić cechy formalne stosunków znanych nam doświadczalnie w świat nadprzyrodzony. W efekcie teologia operowałaby skomplikowaną siecią relacji zachodzących między przedmiotami nadprzyrodzonymi.

Takie ustawienie sprawy rodzi jednak podejrzenie o niebezpieczeństwo zredukowania teologii do omawiania czysto formalnych relacji zachodzących między przedmiotami nadprzyrodzonymi. Czy teolo-

³⁷ Ks. Wolak zauważa, że podstawą określenia własności formalnych dla Drewnowskiego był nie określony rachunek logiczny, ale cała matematyka – współczesna mu i przyszła. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 128.

³⁸ Por. J.F. Drewnowski, *Neoscholastyka*, s. 194–195.

³⁹ Por. I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 181.

⁴⁰ Por. J.F. Drewnowski, *Neoscholastyka*, s. 196.

gia nie stałaby się pustą formą bez treści? O. Bocheński wskazywał, że Drewnowskiemu chodziło nie tylko o cechy stosunków opracowanych w logice, ale także o wielość cech stosunków występujących w innych naukach, a dotąd formalnie nieopracowanych⁴¹.

Nieprzebrane zasoby gotowych do wykorzystania prawd o czystych stosunkach widział Drewnowski we współczesnych mu teoriach logicznych, matematycznych i po części fizykalnych. Cechy stosunków charakterystycznych dla innych nauk, zwłaszcza humanistycznych, z których teologia czerpie więcej pojęć, trzeba by opracować. Ubolewał nad tym, że teologia nie korzysta z tej obfitości środków. Jego zdaniem, praca naukowa teologa w dużym stopniu polega właśnie na ustalaniu stosunków izomorficznych⁴².

W takim ujęciu punktem wyjścia teologii chrześcijańskiej byłyby nie tylko zaczerpnięte z Objawienia wyrażenia życia codziennego, ale także terminy teorii przyrodniczych: fizyki, biologii, psychologii itp.⁴³. Formalne zależności między tymi znakami byłyby przenoszone do teorii teologicznych, przemianie podlegałyby tylko ich znaczenia. Znaczenie tych wyrazów w teorii teologicznej miałyby jedynie pewne podobieństwo do tego, co znaczą one w teorii, z której zostały wzięte. Sprawę znaczenia tych nowych, analogicznych znaków uznawał Drewnowski za otwartą bez względu na jakiegokolwiek uzupełnianie⁴⁴. W tej niezupełności znaczeniowej języka także ks. Salamucha postrzegał specyfikę metafizyki, teologii i teodycei (nazywał je naukami teologicznymi). Są, jego zdaniem, naukami specjalnego typu, ponieważ na ich gruncie jednoznacznym terminom nauki nadaje się sens analogiczny⁴⁵. Zdaniem ks. Wolaka, teologia budowana w powiązaniu z naukami przyrodniczymi byłaby bliższa fizyce, stałaby się swoistą fizykoteologią, w której zgłębiałoby się znaczenia tego, co fizyka odkrywa, i zasad, na jakich się opiera⁴⁶.

⁴¹ Por. I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 179–181.

⁴² Por. J.F. Drewnowski, *Neoscholastyka*, s. 196. Praca naukowa teologa polega, jego zdaniem, na ustalaniu stosunków izomorficznych, na ujednostajnianiu sposobów formułowania otrzymywanych prawd nadprzyrodzonych i na ich systematycznym układaniu w logicznie uporządkowane teorie naukowe.

⁴³ Por. I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 179–181.

⁴⁴ Por. J.F. Drewnowski, ZPF, s. 80–81. Podkreślał, że nienaturalność, nieskończoność czynników, które mają być poznaczone w teorii teologicznej, sprawia, że nie ma możliwości wystarczającego porozumienia się ludzi co do punktów wyjścia i w związku z tym należy poprzestać na uzgodnieniach cząstkowych, za pomocą przenośni, posługując się znakami o utartym znaczeniu.

⁴⁵ Por. J. Salamucha, *O możliwościach ścisłego formalizowania*, s. 146.

⁴⁶ Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 105–109. Związek teologii z matematyką jest tu zapośredniczony przez teorie przyrodnicze.

Izomorfia w kontekście formalizmu

Aby zdać sobie lepiej sprawę z tego, jakiego kształtu nabrała analogia w ZPF Drewnowskiego, należy odwołać się do wypracowanego przez niego formalizmu. Stanowi go jedna funkcja zdaniowa od czterech argumentów (trzech typów): $f(x, y, z, u)$. Zdanie wyjściowe, zwane elementarnym, ma następujący sens: *Istota A ujmując z punktu widzenia B rzecz C doznaje D*. Nie wdając się w związane z tym zagadnienia ontologiczne czy metodologiczne, należy jednak zwrócić uwagę na strukturę zdania elementarnego. Proponował, by była ona wspólna dla wszystkich teorii naukowych. Specyfika danej dziedziny nauki wiązałaby się jedynie z różnicą argumentów podstawianych za zmienne. Drewnowski twierdził, a w odniesieniu do zagadnień formalnych pokazał, jak za pomocą tego typu zdań oraz spójników międzyzdaniowych oraz kwantyfikatorów można budować, a właściwie „przebudowywać”, naukę. Twierdził, że gdyby treść różnych dyscyplin naukowych została wyrażona w tej wspólnej strukturze językowej, wszystko np. ze sformułowań nauk przyrodniczych, co mogłoby mieć jakiś sens nieskończony, mogłoby być sformułowane w tym nieskończonym sensie analogicznym⁴⁷.

Formalizm w kontekście teologii

Zgodnie z wymogami analogii, znaki i zdanie elementarne teorii teologicznej, zachowując tę samą strukturę, nabrałyby zupełnie innego znaczenia niż znaczenie znaków i zdań elementarnych teorii naturalnych. Z tego względu znaki teorii teologicznych nazwał znakami nieskończonymi i znaczył dla odmiany dużymi literami, pozostawiając jednak te same wskaźniki i ten sam porządek zdania: $B_2A_1A_2A_3$. Sens tej formy zdaniowej jest następujący: *Istota nieskończona B_2 ujmując w sposób nieskończony A_1 rzecz nieskończoną A_2 , ma doznanie nieskończone A_3* ⁴⁸.

Drewnowski podkreślał, że za pomocą tego zdania można by mówić w teoriach teologicznych, tak jak w naukach przyrodniczych, o wszelkich formalnych stosunkach i płynących stąd zależnościach oraz o odpowiednikach pojęć i zależności przyrodniczych opartych

⁴⁷ Tamże, s. 142.

⁴⁸ Tamże, s. 142.

na tych stosunkach. Jego zdaniem, takie ujęcie spełniałoby kryteria poprawnego stosowania analogii teologicznej na gruncie filozofii tomistycznej. Przyznawał jednocześnie, że tak utworzone pojęcia nie zawsze mogą być przydatne w teoriach teologicznych.

Twierdził także, że za pomocą takiego znakowania można ściśle formułować treści różnych systemów metafizyki na temat Absolutu (teologia naturalna). Przypuszczał, że powinno się dać w ten sposób rozwijać także teologię jako naukę o Bogu. Można by uprawiać teologię na różnych poziomach: z punktu widzenia Boga i z punktu widzenia człowieka, przy czym teologia uprawiana z punktu widzenia Boga byłaby integralnym elementem jego systemu⁴⁹.

W teologii od strony Boga – to sformułowanie Drewnowskiego – większość zależności uległaby uproszczeniu, tak że cała treść teorii teologicznej sprowadzałaby się do zdania $A_2A_1A_2A_3$ (*jedyna istota nieskończona A_2 , ujmując w jedyny właściwy jej sposób A_1 siebie samą, tj. znowu – rzecz A_2 ma jedyne właściwe doznanie A_3*). Każde takie nieskończone zdanie elementarne byłoby tożsame z każdym innym nieskończonym zdaniem elementarnym⁵⁰.

Teologia od strony człowieka nie jest taka prosta. Ze stanowiska ludzkiego formułuje się wiele zdań, wyrażających różne analogiczne prawdy o Bogu. Dzieje się tak, bo człowiek ujmuje rzeczywistość nadprzyrodzoną zawsze z określonego punktu widzenia. Wszelkie takie zdania o Bogu sprowadzałyby się ostatecznie do tego jednego zdania $A_2A_1A_2A_3$ ⁵¹.

Izomorfia w kontekście systemu nauk

Dzięki tej jednorodnej strukturze łatwo można by odkrywać między naukowe analogie. Skutkowałoby to wzajemnym wspomaganiami

⁴⁹ Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 113. Zdaniem ks. Wolaka, zwykle myśli się o takich ujęciach jako o próbach przekroczenia jakiegoś systemu. ZPF daje natomiast możliwości umieszczenia punktu odniesienia na dowolnym poziomie.

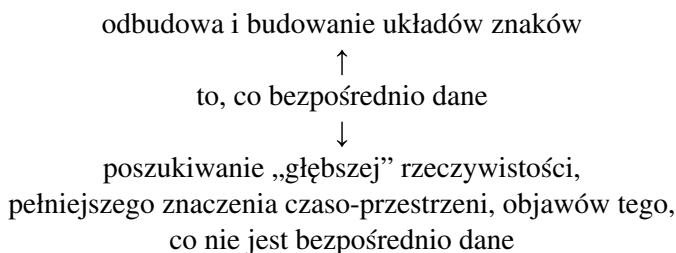
⁵⁰ Ks. Wolak zauważa, że utożsamianie się zdań o Bogu nie świadczy o treściowym ubóstwie teologii, gdyż zdanie nieskończone pozostaje zawsze analogiczne, a jego rozumienie może być oparte na niezliczonej liczbie teorii przyrodniczych. To nie jest zwykły izomorfizm, bo zdanie elementarne w odniesieniu do Boga przestaje być na skutek utożsamienia pewnych argumentów – izomorficzne względem zdań stosowanych przez ludzi w opisie poznawania świata. Przypomina to analogię transcendentálną. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 117–118.

⁵¹ Por. J.F. Drewnowski, ZPF, s. 141–144.

się nauk⁵². Drewnowski wyróżnił trzy główne typy teorii: przyrodnicze, matematyczne i teologiczne, przy czym nie rozumiał ich klasycznie⁵³. Filozofia w tym ujęciu rozparcelowana byłaby na poszczególne typy teorii oraz tworzyłaby ramy całości⁵⁴. W ujęciu graficznym projektowany systemat wyglądałby następująco⁵⁵:

„góra”	teorie matematyczne	znaki	racjonalizacja
„powierzchnia”	teorie przyrodnicze	rzeczywistość	
„głębia”	teorie teologiczne	znaczenie	pogłębianie podstaw

Interesujące nas tu różnice między poszczególnymi typami teorii można zredukować do następujących:



W tej perspektywie należy widzieć zagadnienie analogii w myśli Drewnowskiego. Analogia nie jest tylko jednym z ważnych badanych przez niego problemów. Ona jest wpisana w jego program uprawiania nauki. Ma zastosowania tak w odniesieniu do terminów, jak i do zdań czy całych teorii. Intencje Drewnowskiego dobrze oddał ks. Wołak: *Pomiędzy dziedzinami opisywanymi nie musi istnieć jakieś podobieństwo, a relacje, jakie występują między elementami ujmowanych analogicznie dziedzin, nie muszą, a nawet nie powinny mieć wspólnych czynników materialnych, a jedynie formalne*⁵⁶.

⁵² Por. tamże, s. 76–77.

⁵³ Pierwsze z nich – ujmując to skrótowo – badają konkretny typ zjawisk rzeczywistych (tu należałyby np. niektóre teorie socjologii, psychologii); matematyczne – właściwości budowy układów znaków (uogólnienia filozofii, elementy aksjologii, prawa, psychologii); teologiczne – rzeczywistość nieskończoną (przyrodzone i nadprzyrodzone).

⁵⁴ Tak samo widzi to ks. Wołak. Uważa, że filozofia mieści się w programie i wymienionych trzech typach teorii. Zob. Z. Wołak, *Koncepcje analogii*, s. 98.

⁵⁵ Por. J.F. Drewnowski, ZPF, s. 83, 86–87.

⁵⁶ Z. Wołak, *Koncepcje analogii*, s. 103.

Dzięki takiej przebudowie nauki można by także rozpocząć tworzenie nowoczesnej syntezy wiedzy, która nie byłaby jedynie prymitywnym eklektyzmem czy minimalistycznym encyklopedyzmem, ale spójną całością, której zwieńczeniem stanowiłaby teologia. Teologia nie różniłaby się od innych nauk w płaszczyźnie mechanizmów znakowych, a jedynie w ich interpretacji.

Recepcja analogii jako izomorfii

Propozycja analogii jako izomorfii do dziś jest przedmiotem rozbieżnych ocen. W latach 30. XX w. ks. Salamucha z dystansem, ale i z nadzieją pisał o niej jako o jednym z nowych pomysłów, które są omawiane i powoli opracowywane⁵⁷. Nieco później zrecenzował go o. Bocheński. Nie tając swoich wątpliwości, pisał jednak pochlebnie: *Nie jestem pewny, czy ta próba jest udana; ale powtarzam, że jest to jedyna znana mi nowoczesna próba rozwiązania problemu, co więcej, od czasów św. Tomasza stanowi ona bodaj pierwszy wysiłek posunięcia jego myśli naprzód i to w kierunku wyraźnie przez samego Doktora Anielskiego wskazanym*⁵⁸. Kontynuując dzieło swych poprzedników, dokonał formalizacji analogii jako izomorfii i do końca życia twierdził, że analogia jest izomorfia⁵⁹. Odmienne zdania byli neoscholastycy, a później, także obecnie, tomiści egzystencjalni⁶⁰. Zdaniem o. Krąpca, analogiczna jedność bytu wyklucza filozoficzne podstawy do szukania jednoznacznej relacji pomiędzy badaną rzeczywistością a językiem. Uściślać język – jego zdaniem – można jedynie przez świadome używanie analogii i analogicznego języka⁶¹. Uogólniając, próby Drewnowskiego czy o. Bocheńskiego uważa się za ujednoznacznianie analogii i jej destrukcję⁶². Zdaniem ks. Piotra Moskała, teoria izomorfii ma zastosowania jedynie w ograniczonej dziedzinie relacji kategoryalnych, np. przy skalowaniu czy pomiarach⁶³. Spotyka się także stanowiska uzna-

⁵⁷ Por. J. Salamucha, *O możliwościach ścisłego formalizowania*, s. 143.

⁵⁸ I. Bocheński OP, *O metodzie teologii*, s. 178.

⁵⁹ J.M. Bocheński, *On Analogy*, "The Thomist" 11 (1948), s. 424–447.

⁶⁰ Por. A. Maryniarczyk SDB, *O przyczynach, partycypacji i analogii*, Lublin 2005, s. 85.

⁶¹ Por. M.A. Krąpiec, *Analogia*, s. 213, 216; tenże, *Język i świat realny*, Lublin 1995, s. 211. O. Krąpiec uważa, że: *Poznanie abstrakcyjne, jednoznaczne, jest pozornie poznaniem dokładniejszym, jednak dokładność takiego poznania dokonuje się za cenę oderwania się od konkretnego sposobu bytowania*. M.A. Krąpiec, *Filozofia co wyjaśnia? Filozofia w teologii*, Lublin 2000, s. 207.

⁶² Zob. A. Maryniarczyk SDB, dz. cyt., s. 85; P. Moskał, *Spór o racje religii*, Lublin 2000, s. 82–95.

⁶³ P. Moskał, dz. cyt., s. 91.

jące tak raczej logików, jak i metafizyków, i wskazujące inne drogi rozwiązania trudności⁶⁴. Ks. Wolak, nie zgadzając się z argumentami metafizyków⁶⁵, pozostaje przy koncepcji Drewnowskiego, zauważając niewystarczalność pełnego izomorfizmu i rozwijając późniejszą koncepcję analogii tegoż autora. Podkreśla, że Drewnowski sam z czasem doszedł do wniosku o potrzebie szukania izomorfizmu częściowego⁶⁶. Realizację tego widzi w schemacie przestrzennym, a pierwsze tendencje już w samym ZPF, gdzie Drewnowski omawiał analogię teologiczną. Docenia przy tym wartość rozwiązania z ZPF. Jego zdaniem, mimo swoich ograniczeń, pozwala ono wprowadzić do filozofii i teologii najbardziej ściśle metody naukowe, łączyć precyzję myślenia z otwartością na tajemnicę rzeczywistości nadprzyrodzonej czy uniesprzeczniać pozorne konflikty rozumu i wiary⁶⁷. Píše: *W takim podejściu jest w istocie więcej pokory niż w teologiach, które próbują przybliżyć treść pojęć teologicznych. W takich teologiach może się pojawiać wiele subiektywizmu. W teorii analogii u Drewnowskiego łączą się trzy czynniki: odpowiedniość formalna, transcendencja i obiektywizm*⁶⁸.

Ani scjentyzm, ani fideizm

W wyczuwalnym tu kontekście dążenia do maksymalnej ścisłości trzeba wyraźnie podkreślić, że Drewnowski bardzo dobrze zdawał sobie sprawę z nieadekwatności języka teologii katafaticznej. Pisał: *Niepojętą, niewymowną treść nadprzyrodzoną lepiej oddaje milczenie niż przenośnie, analogiczne słowa, odpowiedzi na pytania*⁶⁹. W innym miejscu: *W tym stopniu zatem, w jakim rozum zawodzi, uprawnione są też inne, pozarozumowe drogi poznania Boga: na tym opiera się wszelka zdrowa mistyka*⁷⁰. Dystansował się od wszelkiego zu-

⁶⁴ Ks. Herbut wskazywał na wykorzystanie w tomistycznej teorii analogii pojęcia odpowiedniości strukturalnej, które nie jest zacieśnione do struktur wyznaczonych przez stosunki czysto logiczne. Jego zdaniem, charakterystyka analogii przez podanie formalnych własności relacji jest zbyt ogólnikowa. Por. J. Herbut, *Kilka uwag o definicji analogii*, „Roczniki Filozoficzne” 14 (1966), z. 1, s. 123–124.

⁶⁵ Zob. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 140.

⁶⁶ Por. J.F. Drewnowski, *Logika formalna a metafizyka* (L. Apostel, *Logika a ontologia*), r.p. 1962, w: tenże, *Filozofia i precyzja*, s. 212.

⁶⁷ Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii*, s. 79–80, 108, 134.

⁶⁸ Tamże, s. 135.

⁶⁹ J.F. Drewnowski, *Próba komentarza do zakończenia książki Tomasza Mertona „Znak Jonasza”*, „Summarium” 35 (2006), s. 106.

⁷⁰ Tenże, *Nauka dogmatyczna*, s. 5. Dalej wyjaśniał, że mistyka nie wyłącza przyrodzonego światła rozumu, lecz korzystając z niego, dąży poza granice możliwości naturalnych. Jest to poznanie nadprzyrodzone.

chwałę racjonalizmu, natomiast precyzji domagał się w imię poszanowania spraw najświętszych i odpowiedzialności za uprawianie tak doniosłej życiowo dziedziny wiedzy, jaką jest teologia. Za św. Tomaszem powtarzał: *Gdy kto w celu udowodnienia prawd wiary przytacza argumenty nieściśle, to naraża się na pośmiewisko niewiernych, sądzą bowiem, że takie właśnie argumenty skłaniają nas do wierzenia*⁷¹.

Zakończenie

Podsumowując, trzeba mocno podkreślić, że analogia w ZPF rozumiana jest nie tylko jako relacja semantyczna związana z terminami analogicznymi, ale jako rzeczywistość przenikająca wszelkie wymiary bytu.

Przedstawiona natomiast koncepcja modernizacji analogii, zwłaszcza analogii orzekania, jest próbą oparcia teorii analogii na szerszych podstawach niż proporcja matematyczna – prawdopodobnie jedyna znana funkcja matematyczna w czasach św. Tomasza z Akwinu. Ta propozycja stanowi pierwotny pomysł Drewnowskiego. Jednym z motywów, dla którego uznał teorię izomorfii za szczególnie przydatną do usprawnienia analogii, był fakt, że wraz z jej wykorzystaniem można było czerpać z nauk formalnych gotowe prawdy o czystych stosunkach, a inne, charakterystyczne dla stosunków spotykanych w humanistyce, stopniowo opracowywać. Drewnowski był świadom komplikacji związanych z takim ujęciem analogii, np. trudności w ustalaniu formalnych własności stosunków oznaczanych przez wyrażenia, jakimi posługiwali się autorzy biblijni czy problemów w przewycięzaniu metodologicznej niedojrzałości tych dziedzin nauki, z których teologia czerpałaby słownictwo itp. To ostatnie zadanie oraz systematyczne budowanie nowoczesnej syntezy wiedzy wydają się trudne do zrealizowania, tym bardziej, że wymagałoby to – jak zauważał sam Drewnowski – nakładu pracy wielu naukowców różnych specjalności i kilku pokoleń.

Pozostawiając zatem otwartą kwestię możliwości zrealizowania całego programu Drewnowskiego dla nauki, trzeba jednak zadać pytanie o wartość koncepcji analogii jako izomorfii. Wydaje się ona niewystarczająca, ale pomocna. Filozofujący logicy dostrzegają w tej propozycji jakieś rozwiązanie, metafizycy natomiast stawiają jej zarzut

⁷¹ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, I, q. 32, s. 1, cyt. za: J.F. Drewnowski, *Trzeźwość postawy chrześcijańskiej*, Murnau, w: tenże, *Filozofia i precyzja*, s. 343.

ekstensjonalności, niewydolności w sferze jakościowej. W pracach obydwu grup znaleźć można rozbieżne opinie na temat tych samych aspektów omawianego zagadnienia. Warto byłoby podjąć wspólną dyskusję, by wyjaśnić stawiane sobie zarzuty. Wydaje się, że warto byłoby także podjąć się odkrywania i opracowywania nowych stosunków, choćby po to, by sprawdzić przydatność ich w teologii. Może okazałyby się – jak przewidywał Drewnowski – że istnieją nieznanne dotąd rodzaje analogii? A jeśli rzeczywiście ta wersja analogii nie jest zdolna do uchwycenia tego, co w filozofii i teologii najważniejsze, to czym zastąpić ów *stary dźwiąg*, by nie *dreptać w miejscu na pierwszej wskazanej ścieżce*, by móc sensownie i nowocześnie mówić o Bogu?

Sam Drewnowski, dostrzegając specyfikę niektórych zagadnień, wskazywał potrzebę szukania także mniej „twardej” odpowiedniości formalnej niż pełna izomorfia. Zdaniem ks. Wolaka, w dorobku Drewnowskiego stanowi ją analogia w schemacie przestrzennym. Jeśli zatem nie wystarcza ścisła izomorfia, może ten późniejszy pomysł Drewnowskiego – analogia *w sensie schematu przestrzennego* – okaże się narzędziem, które choć pewne kwestie pomoże lepiej ujmować, by ściślej mówić o Bogu.

Summary

Speaking about God – Jan Franciszek Drewnowski’s Concept of Analogy as an Isomorphic Relationship

This paper focuses on the modernization of analogy by means of the theory of isomorphic relations, which was Drewnowski’s original idea. The article not only attempts to recollect this innovative proposition but also aims to refer this approach to the issue of “speaking about God”. The failure of the traditional concept of analogy and the insufficiency of accurate isomorphic relations are both presented here. The conclusion points out some of those issues which require further elaboration with regard to Drewnowski’s proposition.